

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRERUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 6 mm. przed tekstem 6 lin 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lin. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 80 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.



S. P.

Klaudjusz POLKOWSKI

wieloletni członek Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dn. 11-VI 1930 roku w majątku Biały pow. Święciańskiego w wieku lat 71
O czym zawiadamia Oddział Wileński Związku Leśników R. P.

Pierwszorzędna Firma Handlowa poszukuje

Buchaltera Samodzielnego

z poważnymi świadectwami. — Pożądana dobra znajomość języka francuskiego względnie angielskiego w słowie i piśmie. Oferty z powołaniem na referencje składać w Redakcji Dziennika Wileńskiego pod Nr 2560. —1 o

Sprawa herezjarchy Kowalskiego przed Sądem Najwyższym.

Sąd uchylił wyrok drugiej instancji.

WARSZAWA, 12.VI. (Pat.) — Sąd Najwyższy ogłosił dziś o 10 rano wyrok w toczącej się od dwóch dni sprawie zwierzchnika kościoła mariawitów w Polsce Kowalskiego, skazanego w drugiej instancji na dwa lata i 8 mie-

sięcy więzienia. Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną obrońcy, wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny w nowym składzie sędziów.

Władze pruskie przeciwko hitlerowcom.

BERLIN, 12.6. (Pat.) Pruski minister spraw wewnętrznych dr. Waentig wydał rozporządzenie, zakazujące noszenia na obszarze

państwa pruskiego mundurów i odznak partii hitlerowskiej i innych nacjonalistycznych organizacji, zbliżonych do hitlerowców.

Najście na cerkiew unicką.

(Kap.) Podczas nabożeństwa w cerkwi unickiej we wsi Dubeczno w powiecie Kowelskim, gromada prawosławnych, z których niektórzy byli pijani, pod przewodnictwem duchownego prawosławnego, Sahajdakowskiego, i jeszcze drugiego, wdara się do cerkwi unickiej, pragnąc wytworzyć zamieszanie i rozpedzić modlącą się w cerkwi ludność katolicką wschodniego obrządku.

Widzimy zatem, że napad był obmyślany zawczasu i dokonany z premedytacją, pod wpływem podburzających mów Sahajdakowskiego. Katolicy widocznie byli uprzedzeni o gotującym się napadzie, gdyż wyparli napastników ze świątyni i nie pozwolili jej zdemolować. Wywiązała się bitka, w rezultacie której wiele osób odniosło rany.

Jak przynajmniej pismo rosyjskie „Za Swobodu”, duchowni prawosławni wtargnęli do cerkwi unickiej po nabożeństwie w cerkwi prawosławnej, ubrani w szaty liturgiczne. Dość dziwnie tylko brzmi w tym piśmie powód najścia na cerkiew unicką, a mianowicie chęć przyjrzenia się liturgii katolickiej wschodniego obrządku.

Duchowny Sahajdakowski znany jest dobrze na całym Wołyniu ze swych awanturniczych występów. Na skutek żądań ludności i władz administracyjnych metropolita Djonizj usunął go z Zabcza, gdzie doprowadził do bratobójczej walki. Obecnie w Dubecznie z jego winy znowu doszło do krwawych starć i walki pomiędzy ludnością, która dotąd żyła w spokoju i zgodzie.

Drobne wiadomości.

Kongres przeciwników prohibicji.

BUDAPEST, 12.VI. (Pat.) — W dniu dzisiejszym odbyło się tu otwarcie jedenastego międzynarodowego kongresu przeciwników prohibicji. Na kongres przybyło zgórą 100-tu delegatów, przedstawicieli 12 państw.

Mamy nadzieję, że władze państwowe uczynią wszystko, aby skończyć z awanturami Sahajdakowskiego i zabezpieczyć na Wołyniu spokój religijny.

Upały w Berlinie.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) Dzisiaj nad miastem przeszła fala gorąca. Termometr w cieniu po raz pierwszy w tym roku wskazywał 30 st. C. Z powodu tak wysokiej temperatury pojawiły się w mieście tak liczne roje pszczoł, iż do rozpedzania ich musiano wezwać straż pożarną.

przewieziono do instytutu medycyny sądowej. Powód nieznan.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego.

WARSZAWA, 12.VI. (Pat.) — Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 13 czerwca 1930 r. wynosić będzie 6 1/2%. Natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu—8 1/2%.

Manja zbrodnica w Niemczech.

GDANSK, 12. VI. (Pat.) Z Królewca donoszą, że od kilku dni grasuje w okolicy Królewca zbrodniarz, którego przestępstwa przypominają zbrodnicze czyny mordercy z Düsseldorfu. W ciągu dwóch dni napadł on na dwie osoby, które ciężko poranił uderzeniami noża. Władze bezpieczeństwa w Królewcu zmobilizowały żandarmerję i policję celem ujęcia zbrodniarza.

Podwójne samobójstwo.

LWÓW, 12. VI. (Pat.) Dzisiaj rano na stokach Wysokiego Zamku popełnił podwójne samobójstwo aplikant sądowy Eugenij Spaeł, który powiesił się na drzewie, a równocześnie strzelił sobie w pierś w okolicę serca. Zwłoki po stwierdzeniu zgonu

Wizyta min. Grandiego w Wiedniu.

WIEDEŃ, 12. 6. (Pat.) Dzienniki donoszą, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi, wracając z Warszawy, przybędzie incognito do Wiednia. Mimo prywatnego charakteru obecności ministra w stolicy Austrii, ma on spotkać się z kanclerzem Schoberem. Przyjazd Grandiego jest oczekiwany w niedzielę.

Powrót królowej Marji do Bukaresztu.

BUKARESZT, 12.6. (Pat.) — Dzisiaj powróciła tu królowa Marja. Na wspaniale udekorowanym dworcu powitali królową król Karol, następcą tronu książę Mikola, byli członkowie regencji. Królowa Marja, wyszedszy z wagonu, była najpierw powitana przez króla Karola, którego serdecznie uścisnęła.

Z prasy.

Czy załamanie się?...

Znane już jest czytelnikom naszym stanowisko krytyczne wobec obozu sanacyjnego „Przełomu”, organu drobnej grupy śród B. B., tak zwanego Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Cytowaliśmy kilkakrotnie głos tego tygodnika, wykazujący zupełnie zanik wszelkiej idei, bądź to społecznej, bądź politycznej w obozie sanacyjnym. Idea „sanacji moralnej” — zdaniem „Przełomu” — została całkowicie przegrana.

bezpodstawność. Zdaje się, że i dziś moglibyśmy to samo powtórzyć: sanacja nie jest zdolna do przeprowadzenia wyborów, zgóry już wie o ewentualnej swojej klęsce.

„Robotnik”, podnosząc tę sprawę, zastanawia się nad pytaniem, czy możliwe jest „odbudowanie powagi moralnej systemu”, i tak odpowiada:
Naszym zdaniem, taka możliwość nie istnieje. Przeróżne afery ujawniają się raz poraz; społeczeństwo je uogólnia i traktuje z coraz większym oburzeniem w miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego. Granica cierpliwości i pobłażliwości została przekroczona. „Przełom” zdaje się niedocenić całego znaczenia własnych — jeżeli wolno tak powiedzieć — rewelacji. Kierownicy B. B. przebrali miarę; dla nich niema już w tej chwili drogi odwrotu. Odpowiedzialność karna, naprzykład, za sposób organizowania kampanij wyborczej w r. 1928 jest nieunikniona. Trzeba było bezgranicznej lekkomyślności pp. Składowskiego, Świtalskiego i Zabierzowskiego, by „organizować” ją również naiwnie. Wszak Komisja Administracyjna Sejmu zebrana bez najmniejszego trudu liczbę dokumentów, zupełnie wystarczających dla Trybunału Stanu. W jakim tedy sposób można dzisiaj zawrócić z wybranej przed paroma laty drogi? Załamanie się moralne obozu „sanacyjnego” stanowi nieodwołalny fakt dokonany. I nikt już nie zdoła zmienić skutków, skoro przyczyny nie usunięto we właściwym czasie.

„Gaz. Warsz.” z okazji świeżych pogłosek podnosi jeszcze jedną okoliczność:
Taktyka, jaką stosuje p. Piłsudski do Sejmu, polega na stopniowym, krok za krokiem ograniczaniu jego roli w życiu państwowym. Droga słynnych wątpliwości interpretacyjnych, usuwów i precedensów, a wreszcie siłą faktów, opartych na fizycznej przemocy, odebrano Sejmowi wpływ na usuwanie ministrów, doprowadzono do fikcji jego uprawnienia budżetowe, uniemożliwiono wykonywanie kontroli. Sejm stał się tylko demokratyczną dekoracją na użytek zewnętrzny. Rzeczywistą rzeczywistością jest bezsejmowa dyktatura, formalnie Prezydenta, faktycznie w sprawach ogólnych p. Piłsudskiego, zaś w administracji państwowej — kilku rządzącej i usługowej biurokracji.

Przy tej taktyce i tym systemie wyboru nowego Sejmu nie są rządowi potrzebne. Zamieniliby się one siłą rzeczy w plebiscyt o fatalnym dla dyktatorów wyniku, zmocniłyby nastroje opowijające w kraju i w konsekwencji przybliżyłyby koniec tego, co się rozpoczęło w maju 1926 r.

Trochę humoru.

Sądymy, że w dzisiejszych smutnych czasach dobre jest trochę się pośmiać. I dlatego w tej rubryce, w której przeważnie czytujemy sprawy polityczne i społeczne, pozwalamy sobie zamieścić dziś pewną informację.

Oto nadesłano nam drukowany projekt mającego wychodzić w Wilnie tygodnika „Lechita”. W zapowiedzi na samym wstępie czytamy:

Przystępując do wydawania tygodnika poświęconego wyłącznie sprawom społecznym, zdajemy sobie sprawę z przeszłości, jakie piętrzą się w okół naszej inicjatywy i mimo pewnego uprzedzenia, mimo nieudanych niejednokrotnie prób, dość liczne szeregi osób, odważamy się w imię potrzeby i w imię wyznawanych i stosowanych w swem życiu zasad.

Wydaje się nam, iż byłoby znacznie lepiej, chociaż poprawnie i smutniej, gdyby się „nie odważyli” tembardziej, że nie mówią nam, na co się „odważają”.
Mamy również w perspektywie informację „co ilustrowany tygodnik społeczny „Lechita” niesie w treści”.

Każdy z poszczególnych działów ma swój cel i poświęcony jest sprawie żywotnym.

Wszelkie kwestje, które nie zdołaliśmy należycie przygotować do pierwszego numeru niewątpliwie będą przy przygotowaniu w czasie najbliższym, a przy czynnej pomocy licznych szeregów osób i Organizacji Społecznych niewątpliwie zdolamy należycie wywiązać się z powziętego na się obowiązku.

Niestety, trzeba się obawiać, że pomimo wielkiej odwagi, zaznaczonej na wstępie, nie zdołają wywiązać się „z powziętego na się obowiązku”, chociaż prunumeratorem obiecują różnorodne atrakcje. Między innymi „wszyscy pagnumeratorki co tydzień biorą udział w losowaniu, poczem wylosowany prunumeratorki otrzymuje do dyspozycji w dowolnym dniu, czasie i kierunku na godzinę jazdy taksówką”...

Jako próbkę stylu jakim piśniany będzie „Lechita”, zamieszcza przysły redaktor w końcu prospektu wiersz własnego wyrobów, pt. „Czar prysnął”. Oto jedna strofka ku ubawieniu czytelników:

Czy iza sieroty już nie oprzemienił Błyskiem brylanta rozszalaniego (!) —
Gdzież są „Rycerze”? — Ilic? —
Gdzież słońca promieni? (sic) —
Gdzież Lachów starych „Orleand” (!) —
Dziwica?...

Istotnie, od takiej poezji wszelki „czar pryska”.

Czy nie byłoby lepiej, żeby nowa redakcja, zamiast wydawać pieniądze na podobne prospekty, albo na taksówki dla prunumeratorów, zafundowała sobie lodów, albo irysów.

My, coprawda, trochę inaczej

zapatrujemy się na tę sprawę. System, o którym mowa, nigdy nie miał powagi moralnej. Operował tylko jej pozorami, a korzystał wyłącznie niemal z siły, zwykłej fizycznej przewagi. Dłuższe istnienie systemu musiało doprowadzić do obnażenia pustki ideowej i moralnej. Rzecz jasna, iż socjaliści, którzy walnie przyczynili się do zapanowania systemu, będącego w mowie, muszą mówić o załamaniu się moralnym, bo inaczej, jakżeby sami wyglądali we własnych oczach?

Kongres krakowski.

Korespondent „A. B. C.” rozmawiał z jednym z wybitnych polityków centrowych w sprawie zwoływanej na 29 czerwca w Krakowie kongresu lewicy i centrum. Na pytanie, jaki jest cel kongresu, usłyszał odpowiedź:

— Celem kongresu jest wielka manifestacja, domagająca się najrychlejszej likwidacji systemu majowego. Stan państwa jest tak ciężki, że trzeba mówić jasno, szczerze i bez obwiniania w bawelnę. Żadamy w Krakowie natchmiastowego ustąpienia obecnego rządu wraz z marsz. Piłsudskim.

— A jaki jest program pozytywny panów?

— Dyktatura prawa, jako przeciwstawienie dyktaturze klki. Powinien powstać rząd koalicyjny, z którym parlament mógłby ściśle współpracować. W razie potrzeby, ze względu na ciężką sytuację kraju, rządowi takielmu Sejm z pewnością nie odmówiłby pełnomocnictwa.

— Na kongres krakowski przygotowuje się konkretny i szczegółowy program reform podatkowych.

— Czy kongres krakowski będzie miał charakter masowy?

— Zasadniczo proszeni są tylko delegaci, ale, sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, spodziewać się należy wielkiego napływu ludzi. Już dzisiaj mówi się o tem, że na 29-ty czerwca przybędzie do Krakowa około 20 tysięcy ludzi.

Próbne baloniki.

W sprawie sanacyjnej puszczane są pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpi rozwiązanie Sejmu i Senatu. Są to, zdaje się, baloniki próbne, pochodzące bodaj z kół konserwatywnych, zanepokojonych akcją stronnictw lewicowych i centrowych.
Niedawno pisaliśmy o podobnych pogłoskach, wykazując ich

MIEJZYNARODOWA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA
W Ogrodzie Bernardyńskim.
400 obrazów najlepszych artystów wszystkich części świata.
Otwarta od godz. 11 do 8 wiecz.
Wejście 1 złoty. —1 o

by samorząd do roli ciała doradczego, oddając całą gospodarke miejską w ręce urzędników ministerstwa, lub województwa. To też wniosek Narodowego koła gospodarczego wywołał silne wrażenie i wielką dyskusję. Konieczność zasadniczej obrony praw samorządu była tutaj tak jasna, że dwie komisje, do których ten wniosek odesłano, wypowiedziały się za jego przyjęciem.

Sanatorzy z B. B. zajęli wobec wniosku takie „stanowisko”, że po prostu wynieśli się z sali, a beesowcy powstrzymali się od głosowania. Wszystkie inne kluby opowiadziały się za wnioskiem i w ostatnim dniu, magistrat winien był wnieść w środę skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Osuszanie bagien poleskich.

Biuro meljoracyjne Ministerjum Robót Publicznych prowadzi obecnie dalsze studia nad możliwościami osuszenia bagien poleskich. Kilku profesorów Politechniki Warszawskiej zgłosiło ostatnio nowowynaleziony system osuszania torfowisk.

Walny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzplitej Polskiej.

W ubiegłym miesiącu odbył się we Lwowie, przy licznym udziale delegatów z całego kraju, Walny Zjazd Aplikantów Zrzeszeń Prawniczych Rzplitej Polskiej. Po uroczystym nabożeństwie odbyło się otwarcie zjazdu w obecności szeregu zaproszonych gości między którymi obecni byli: przedstawiciel Min. Sprawiedl. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wójcicki, Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza Prof. Longchamps de Berier, Vice-Wojewoda Lwowski, Prezes Rady Adwokackiej we Lwowie Mec. Dr. Sommerstein oraz szereg wybitnych przedstawicieli magistratury sądowej i palestry. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów programowych, poczem, po dyskusji, powzięto wnioski m. in. w sprawach: należytego przygotowania do zawodu adwokackiego, a w związku z powyższym konieczności rozszerzenia uprawnień zawodowych aplikantów adwokackich przez umożliwienie im samodzielnego prowadzenia spraw w instancjach niższych zarówno sądowych, jak i administracyjnych,

oraz wynagradzania aplikantów przez patronów; co do kwestji przeludnienia w adwokataturze, zjazd stanął na stanowisku, iż przedewszystkiem winny być uszanowane prawa nabyte, zaś wszelkie w tej mierze kroki zapobiegawcze nie powinny nosić charakteru mechanicznego. Prócz tego uchwalono cały szereg rezolucyj, dotyczących aplikacji sądowej i adwokackiej, których przedstawienie czynnikom decydującym przekazano nowoobranemu Radzie Naczelnej.

Zjazd udzielił absolutorjum ustępującej Radzie Naczelnej i wybrał nową Radę Naczelną, która ukonstytuowała się w sposób następujący: Prezes — p. Marjan Lewandowski, Vice-Prezes: pp. Tadeusz Kuligowski i Jerzy Tereszczenko, Sekretarjat i Skarb. pp. Alicja Kasprzycka i Domańska Referat organizacyjny — p. Józef Łukasiewicz, Referat Prasowy — p. Jan Jodziewicz, Referat Aplikacji Adwokackiej — p. Lucjan Łopuszyński, Referat Aplikacji Sądowej — p. Leonard Rudowski, oraz referat statutowo-regulaminowy — p. Jerzy Kopyczyński.

Zbrodnia Andrzeja Struga.

Sensacyjny Legion Młodych wystąpił w „Gazecie Polskiej” z pretensjami do senatora Struga. Ale bo też ten Strug popełnił straszliwą zbrodnię.

„Twój pierwszy występ parlamentarny—czytamy — był aktem duchowego renegactwa. Gdy na trybunę Senatu wszedł człowiek, którego powinienie czcić choćby dlatego tylko, że dał Ci szczęście noszenia mundur polskiego żołnierza i gdy cały Senat w rozumieniu Jego zasług powstał z ław, Tyś — Jego dawny żołnierz—demonstracyjnie siedział”.
Tak, to jest straszliwa zbrodnia! Jednak młodzi sanatorzy zapomnieli, że według pewnej innej, bardzo ważnej, hierarchji, p. Strug był znacznie wyższy od p. Piłsudskiego i miał prawo siedzieć.

GIEŁDA

WARSZAWA, 12.VI. (Pat.)
Waluty i dewizy:
Dolary 8,88 1/2—8,90 1/2—8,86 1/2,
Belgia 124,45—124,76—124,14,
Holandia 358,60—359,50—357,70,
Londyn 43,32—43,43—43,21,
Nowy York 8,908—8,928—8,888,
Paryż 35,01—35,10—34,92,
Praga 26,44 1/2—26,51—26,38,
Nowy York kabeł 8,92—8,94—8,90,
Szwajcaria 172,85—173,23—172,42,
Stokholm 239,40—240—238,80,
Wiedn 125,78—126,09—125,47,
Berlin w obr. przyr. 212,78.
Papieru procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 110,50, Dolarówka 65, 5% konwersyjna 55,25, 10% kolejowa 102,50, 8% L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. R., obl. B. G. K. 94, te same 7 1/2, 8 1/2, 4 1/2, warszawskie 56, 5 1/2, warszawskie 59,75, 8 1/2, warszawskie 76 — 76 25—75,75, 8 1/2, Łódź 70,50, 10% Siedec 80,50, 6% obl. poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 57—57,50.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 15 czerwca o godz. 12 1/2, w sali Klubu Narodowego przy placu Orzeszkowej Nr. 11

odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

członków i sympatyków STRONNICTWA NARODOWEGO

przemawiać będą: p.p. posłowie: WACŁAW KOMARNICKI i ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Karty wstępu dla nieczłonków codziennie od g. 11 do 3 i 6—8 wiecz. można otrzymać w Sekretarjacie Orzeszkowej 11.

Komunikat Klubu Młodych.

Zarząd Klubu Młodych zawiadamia, że w piątek dnia 13 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków Klubu, na porządek którego złoży się:

- 1) Referat kol. Cesiula p. t. ROMAN DMOWSKI.
- 2) Komunikaty.

Początek punktualnie o godz. 7 minut 30 wieczorem. Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Koronki, hafty, motywy

POLECA
Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
Zamkowa 9, (róg Skopówki) tel. 6 — 46. 343—3 o

Koniec kadencji Rady Miejskiej w Wilnie.

Rada Miejska miasta Wilna, wybrana w czerwcu roku 1927, a szczególnie Magistrat, przez tę Radę wybrany, że się zasłużyli miastu.

Z obietnic, które szafowały ugrupowania sanacyjne tak prawicowe, jak lewicowe, oraz PPS., pozostało tylko wspomnienie. Większość, dziś miastem rządząca, z zobowiązań swych nie wywiązała się.

Dziś mało chyba jest ludzi w Wilnie, którzy byliby zadowoleni z obecnej sytuacji w gospodarce miejskiej i każdy uświadomiony społecznie obywatel miasta pragnie zmiany.

Zmiana ta musi wkrótce nastąpić. Rada Miejska miasta Wilna, a z nią Magistrat muszą ustąpić, bo pełnomocnictwa Rady i Magistratu już wygasają.

Nowe wybory do Rady Miejskiej muszą być dokonane w ciągu lata roku bieżącego. Mimo to słychać, że pewne sfery chcą sztucznie przedłużyć żywot obecnego niefortunnego magistratu.

Tego rodzaju tendencje są najzupełniej sprzeczne z obowiązującym na naszym terenie ustawodawstwem.

Na terenie obszarów, które w roku 1919—20 podlegały władzy Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, a do tego obszaru należy miasto Wilno, obowiązuje dotychczas Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o ustawie miejskiej z dn. 14 sierpnia 1919 roku (Dziennik Urzędowy Zarządu Cywiln. Ziem Wschodnich Nr. 12/19, poz. 99).

Art. 13 tego rozporządzenia głosi: „Radni i ich zastępcy wybierani są na lat 3”. Art. 41 tegoż rozporządzenia stanowi: „Członków magistratu wybierają na lat trzy, względnie do końca kadencji Rady miejskiej radni...”

Z tych dwóch artykułów obowiązującego dotychczas na naszym terenie przepisu prawnego wynika, że kadencja obecnej Rady Miejskiej i Magistratu nie może trwać dłużej niż trzy lata.

Czyli, że obecna Rada Miejska i Magistrat muszą zakończyć swój żywot najpóźniej dnia 14 lipca roku bieżącego, bo w tym dniu upływają trzy lata od dnia pierwszego konstytucyjnego posiedzenia Rady Miejskiej. Gdyby liczyć od dnia wyborów, to kadencja musiałaby się skończyć 19 czerwca. Ustawodawstwo obowiązujące w sprawie samorządów miejskich nie określa terminu od którego liczy się okres kadencji Rady Miejskiej. Wobec braku wyraźnego przepisu można stosować przez analogię przepis ustawy konstytucyjnej o terminie kadencji Sejmu i Senatu, która się liczy od dnia pierwszego posiedzenia.

Można więc ustalić, że kadencja Rady Miejskiej i Magistratu upływa z dniem 14 lipca roku bieżącego.

Poprzednia Rada Miejska i Magistrat, które były wybrane na mocy cytowanego wyżej rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o ustawie miejskiej urzędowały dłużej, niż trzy lata i były rozwiązane w drodze nadzoru na podstawie art. 66 tegoż rozporządzenia po blisko ośmiu latach urzędowania.

Przedłużenie okresu urzędowania poprzedniej Rady Miejskiej i Magistratu nastąpiło na mocy ustawy z dnia 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. Ustaw Nr 28 22 poz. 225). Art. 1 tej ustawy brzmi: „Sejmiki i wydziały powiatowe, rady miejskie i magistraty oraz rady gminne i zarządy gminne, których okres wyborczy według obowiązujących dotychczas przepisów już upłynął lub upływa, winny sprawować swe czynności do czasu objęcia urzędowania przez inne organy, wybrane w ich miejsce na zasadzie nowych ordynacji wyborczych, jakie uchwali Sejm Ustawodawczy”.

Ustawa ta weszła w życie 24 kwietnia 1922, już po wcieleniu Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej, co nastąpiło dnia 13 kwietnia tegoż roku. To uprawniło więc i zobowiązało poprzednią Radę Miejską i Magistrat do dalszego urzędowania i gdyby poprzednia Rada nie była w drodze nadzoru rozwiązana, mogłaby urzędować do dnia dzisiejszego i końca urzędowania nie byłoby widać, gdyż dotychczas nie „nowych ordynacji wyborczych”, o których mówi ustawa z dn. 30 marca 1922 roku, bo ani Sejm Ustawodawczy ich nie uchwalił, ani dotychczas ich nie ma.

Pozostaje teraz kwestja, czy ustawę z dn. 30 marca 1922 roku można zastosować do obecnej Rady Miejskiej, czy też trzeba się trzymać ściśle rozporządzenia Komisarza Generalnego z dnia 14 sierpnia 1919 roku.

Naszym zdaniem wątpliwości nie ma. Ustawa z dnia 30 marca 1919 r. dotyczyła, jak wynika z brzmienia tej ustawy, tylko tych ciał samorządowych, których okres urzędowania upłynął, lub upływał w chwili wejścia w życie tej ustawy. Okres urzędowania obecnej Rady Miejskiej i Magistratu, nie mógł wtedy upływać, gdyż ciała te wtedy jeszcze nie istniały, a więc ustawa nie może być tutaj zastosowana.

Z tego wynika, że jedyną podstawą prawną, która może decydować o zakończeniu okresu urzędowania obecnych organów samorządowych m. Wilna, jest Rozporządzenie Komisarza Generalnego, a więc data 14 lipca jest w tym wypadku ostateczna.

14 lipca pełnomocnictwa Rady i Magistratu wygasają i nowe wybory muszą być niezwłocznie rozpisane.

Życie ekonomiczne.

Znamienne przeliczenie.
Wszystcy dziś powszechnie stwierdzają, że zubożenie naszego rolnictwa postępuje szybkim krokiem, tak, iż jeżeli się nie zażyczy, to grozi katastrofą. Jednym z najważniejszych powodów jest to, że ceny produktów przemysłowych nietylko się nie zmniejszają, ale raczej się powiększają, natomiast produkty rolne ciągle spadają. Różnica między produktami przemysłowymi a rolnymi, czyli t. zw. „rozpiętość cen”, lub „otwarte nożyce” jest zbyt wielka. „Wola Ludu”, pisząc na ten temat, podaje tablicę, wskazującą, ile trzeba było sprzedać żyta w r. 1927, a ile obecnie na kupienie rozmaitych towarów przemysłowych. Tablica ta przedstawia się następująco:

żyta w r. 1927 — obecnie	
1 tona (10 centn. metr.) węgla górnośląskiego	71 kg. 213 kg.
100 kg. żelaza	80 kg. 205 kg.
100 kg. blachy ocynkowanej	278 kg. 735 kg.
1 kg. nafty	1 kg. 3 kg.
1000 sztuk cegieł	163 kg. 529 kg.
100 kg. wapna 8 i pół kg.	37 kg.
1 tona drzewa opałowego	96 kg. 335 kg.
1 mtr. madapolamu (plótna)	4 kg. 11 kg.
100 kg. soli potasowej	18 kg. 81 kg.
1 kg. soli jadalnej	pół kg. 2 kg.
1 kg. cukru	3 kg. 8 i pół kg.

Jeżeli ktoś płaci ciężarów publicznym (podatki i składka ogólna) np. 43 zł., to w r. 1927 musiał na opędzenie ich sprzedać 100 kg. żyta, obecnie zaś 353 kg. żyta.

Takie są wyniki przeliczenia na papierze. W rzeczywistości, w praktyce rzecz przedstawia się jeszcze gorzej. Przy przeliczeniu bowiem wzięto jako obecną cenę żyta: 17 zł. za 100 kg. Jest to jednak cena giełdy warszawskiej, której rolnik nie osiąga, gdyż cena żyta na prowincji jest niższa.

Po drugie: przy przeliczeniu brano ceny produktów przemysłowych w hurcie, wiadomo zaś, że ceny detaliczne (w drobnej sprzedaży sklepowej) są o wiele wyższe. Jako przykład można podać, iż cena nafty w hurcie wynosi 48 groszy za 1 kg., cena zaś detaliczna wynosi 81 groszy za 1 kg.

Zagranica zamyka kredyty towarowe.

Dezorganizacja naszego rynku kredyt., wywołana falą masowych protestów wekslowych (w kwietniu b. r. zaprotestowano ogółem 491.930 weksli na sumę 122.780.000 zł.)—powoduje specjalne trudności dla handlu w stosunkach z zagranicą. Faktem jest, że kredyty towarowe, z których do niedawna w tak wysokim stopniu korzystali importerzy i których zagranica chętnie udzielała wprost licząc się do ułatwień w korzystaniu z tego kredytu — zaczynają być coraz większą rzadkością. Zagranica w coraz większym stopniu traci zaufanie do polskiego odbiorcy i dłużnika, a to po licznych, przykrych doświadczeniach nietylko pod względem nieterminowego regulowania zobowiązań, ale i niewypłacalności. Bezpośrednim skutkiem tego objawu, jest zaznaczająca się już w roku ubiegłym konieczność pokrywania należności zagranicznych gotówką, co w roku



Joachimsthal-ski Kompres Radowy „RADIUMCHEMA”

jest dobrodziejstwem dla cierpiącej ludzkości.

Kompresy te zalecają najwybitniejsi lekarze i profesorowie chorym na reumatyzm, artretyzm, ischias, nerwoból, objawy starości i choroby kości. — Zażądaj bezpłatnych prospektów we wszystkich aptekach oraz

„RADIUMCHEMA” Oddz. R. INŻ. K. LEWIN,
WARSZAWA WILNO,
Śniadeckich 22—tel. 283—11. Zyguntowska 20. — 1 o

biejącym jest zjawiskiem powszechnym.

Tem też tłumaczyć należy, że w większym niż kiedykolwiek stopniu, wyczerpują się z zapasów Banku Polskiego dewizy i waluty zagraniczne, co uwidoczniła jaskrawo dekadowe zestawienia rachunków tego Banku. Zapis dewiz zagranicznych Banku Polskiego zmniejszył się znowu w ostatniej dekadzie maja o blisko 10 milionów zł. do kwoty 270 mil. zł.

Spadek tej pozycji w porównaniu ze stanem z 30 kwietnia wynosi blisko 28 milionów zł., a w porównaniu ub. r. przeszło 148 milionów zł. Zauważyć przytem należy, że zapas złota wzrósł zaledwie z 700.5 mil. w dniu 31 grudnia 1929 r. na 702.3 mil. zł. na 31 maja b. r.

Jest to odpyły anormalny, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że w porównaniu np. z końcem grudnia 1928 r. spadek walut zaliczonych do pokrycia wynosił w sumie 357 mil. zł., niezaliczonych do pokrycia—około 80 mil. W ciągu niespełna półtora roku łączny ubytek wynosi 400 kilka dziesiąt milionów złotych! Następstwa przesiłania gospodarczego Bank Polski już odczuwa; zachodzi obawa, by dalszy postęp kryzysu nie zrujnował tych rezerw walutowych, jakie są konieczne dla podtrzymania kursu naszej waluty.

Z LITWY.

Bojkot prasy polskiej.

Do czego doszła demagogiczka nienawiść Litwinów do wszystkich co polskie, świadczy fakt, iż z polecenia prezydium policji w Kownie, prowincjonalna policja litewska subsyduje swiedzie księgarne litewskie, sprzedawców książek i gazet, aby ci nie sprzedawali książek, podręczników szkolnych i gazet polskich.

Równocześnie urzędowa „Elta” donosi, że księgarnie i sprzedawcy gazet na Litwie na znak protestu nie będą sprzedawali wydawnictw polskich.

Pożar Rozaliny w Poniewieskiem.

BERLIN, 12.6. (Pat). Do biura Wolffa donoszą z Kowna, że miasteczko Rozalina, leżące w pobliżu Poniewieża, stoi w płomieniach. Do południa spłonęło przeszło 20 domów mieszkalnych wraz z urządzeniem. Wszystkie straże pożarne z okolicy przybyły na pomoc. Nawet straż z Kowna, odległego o 100 klm. Mieszkańcy opuszczają swe domy w popłochu.

Nowy statut uniwersytetu.

Pod tym tytułem „Lit. Aidas” pisze, iż wiele sporów wywołała kwestja autonomji uniwersytetu. To też autonomia ta została zachowana i w nowym statucie, aczkolwiek nie ma już tak absolutnego znaczenia jak dawniej, gdy rząd nie miał żadnego wpływu na nominację ciała naukowego. Obecnie profesorów na wniosek wydziałów mianuje Prezydent Państwa. Jest to zupełnie racjonalne, ponieważ zamyka drogę

do wszelkich sympatji i antypatji, które się rozpanoszyły w stosunkach uniwersyteckich.

Drugą doniosłą reformą jest zakaz piastowania przez profesorów uniwersytetu służby państwowej bez specjalnego zezwolenia Gabinetu Ministrów. W ten sposób uniemożliwiono to traktowanie pracy profesorskiej jako pobocznej źródła dochodowego. Z drugiej strony statut określa maksimum tygodniowych prelekcji do 8, co ma na celu podniesienie ich jakości.

Liczba wydziałów pozostała w nowym statucie bez zmiany (7). Natomiast liczba katedr na wszystkich wydziałach, z wyjątkiem ewang. teologii, uległa redukcji bądź to drogą połączenia pokrewnych katedr, bądź to drogą zastąpienia ich przez lektory. W ten sposób wydział humanistyczny zamiast 18 katedr będzie miał 12, wydział prawny zamiast 15—13, matematyczno- przyrodniczy zamiast 22—12, lekarski zamiast 28—17 (zlikwidowany cały wydział weterynaryjny), wydział techniczny zamiast 17—11.

Co się tyczy reform na wydziale teologiczno-filozoficznym, to aczkolwiek są one niezbędne, jednakże z pewnych przyczyn zostały tymczasem odroczone.

Sprawy ekscesów przeciwpol- skich 23 maja zostają pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Jak podaje „Id. Stimme”, w ub. sobotę policja zakończyła dochodzenie w sprawie przeciwpol- skich ekscesów w Kownie 23 maja. Pociągnięto do odpowiedzialności 60 osób. Wszyscy oni są oskarżeni o urządzenie awantury na ulicach i niszczenie cudzego mienia. Nadto część pociągniętych do odpowiedzialności oskarżona jest o opór policji. Sprawa została przekazana sędziemu pokoju I rewiru. Figuruje w niej 70 świadków. Wśród oskarżonych są uczniowie i studenci.

„Elta” podaje: Winowajcy wypadków 23 maja, których liczba sięga kilkudziesięciu osób, zostali wykryci i sprawę ich 7-go b. m. przekazano do sądu.

Pracodawcy przed wojną a obecnie.

Wobec spodziewanego wkrótce zwolnienia Soboru prawosław- nego w Polsce, warto sobie przypomnieć trochę informacji o cerkwiach autokefalnych.

Przed wojną wyznanie prawosławne składało się z 15 autokefalnych cerkwi. Były to: 1) Patrjarchat konstjntanopolitański, rozciągający swą władzę nad Turcją europejską i częściowo azjatycką. Nominalnie należały doń djeceje Bośni i Hercegowiny. 2) Patrjarchat antjochijski, liczący do 60 tys. wiernych w Syrii i Mezopotamji. 3) Patrjarchat aleksandryjski, rozciągający swą władzę nad nielicznymi prawosławnymi Egiptu (około kilkunastu tysięcy). 4) Patrjarchat jerozolimski, liczący również kilkanaście tysięcy wiernych w Palestynie. 5) Niezależne arcybiskupstwo Synaju, ograniczające się do klaszto-

ru i należących do niego włości. 6) Niezależne arcybiskupstwo Cypru. 7) Cerkiew królestwa greckiego. 8) Cerkiew królestwa serbskiego. 9) Cerkiew Czarnogóry. 10) Eżarchat bułgarski, zostający atoli w schizmie z patrjarchatem carogrodzkim. 11) Metropolja serbska w Karłowicach (pod panowaniem węgierskiem). 12) Metropolja rumuńska w Sybiu (w Siedmiogrodzie). 13) Metropolja bukowińsko-dalmacka. 14) Cerkiew królestwa rumuńskiego. 15) Największa cerkiew rosyjska, od roku 1917 patrjarchat.

Po wojnie światowej szereg cerkwi autokefalnych znikł zupełnie, jak np. trzy cerkwie autokefalne dawnych Austro-Węgier. Rumuńską metropolję w Siedmiogrodzie pochłonęła cerkiew królestwa rumuńskiego, metropolję w Karłowicach — cerkiew serbska; metropolja bukowińsko-dalmatyńska rozpadła się: Bukowina dostała się Rumunii, a dalmatyńscy prawosławni podlegają teraz władzy cerkwi serbskiej. Nadto granice innych bałkańskich cerkwi autokefalnych były rozszerzone lub zwężone według granic politycznych danych państw. Tak samo stało się z dawną autokefaliczną cerkwią rosyjską. Rozpadła się ona na szereg oddzielnych cerkwi, uwarunkowanych nowymi granicami politycznymi.

Powstała też autokefaliczna, niezależna od Moskwy, cerkiew prawosławna w Polsce.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę
na miesiąc CZERWIEC.

Sport.

Próba zapisu młodzieży szkolnej.

Zaroiło się na Plóromoncie od tysiąca młodych i roześmianych twarzy. Zielona murawa boiska i czarna żużlowa błazna zaroiła się młodzieżą rozświetloną słońcem dniem życia, która rozkosznie, pod kierunkiem instruktorów, przepięknie wykonywała ćwiczenia.

Popis gimnastyki na drugiej generalnej próbie wypadł wspaniale. Symptomatycznie ustawione długie szeregi chłopców w jednakowych strojach, przy dźwiękach orkiestry najrozmaitsze wykonywały ćwiczenia. Panienki ćwiczą trochę gorzej, ale nadrabiają wszelkie braki urodą i swobodą ruchów.

Wszystkie ćwiczenia i każdy ruch świadczy nam o wielkiej i ciężkiej pracy uczniów i wychowawców.

W popisie blada i zmęczona wszystkie państwowe średnie szkoły, gromadząc do dwóch tysięcy ćwiczących.

Miejmy nadzieję, że niedzielny popis uda się jeszcze lepiej od udanej próby.

Zawody kolarskie.

Mistrzostwo Województwa Wileńskiego zostanie rozegrane 22 b. m. na szosie Grodzkiej. Zbiórka wszystkich zawodników o godzinie 8 rano na placu Orzeszkowej. Start punktualnie o godz. 9. Dystans 100 klm. Informacji udziela Zarząd Wil. Tow. Cyklistów, Niemiecka 9. Tamże należy nadsyłać zgłoszenia.

Zarząd Wil. T. C. umieszcza wszelkie informacje na specjalnych tablicach w oknie cukierni Sztala, Mickie wicza 22 i w sklepie p. Rusieckiego, Zamkowa 10, z których to informacyj korzysta mogą członkowie Wil. T. C. o wszelkich wspólnych wycieczkach, zawodach i t. d.

J. A. Nie.

CAR MIKOŁAJ II.

(Z cyklu „Profile psychjatrzy”).

Czytając opis przerażającej swym wyrafinowaniem okrucieństwem zbrodni Ekaterynburskiej, stawałem sobie pytanie: czy była owa zbrodnia celowa? W poszukiwaniu odpowiedzi na powyższe pytanie coraz więcej utwierdzałem się w przeświadczeniu, że „najwyższy wymiar kary” w odniesieniu do Mikołaja II (nie mówiąc już o jego dzieciach) nie był podyktowany, ani względami tak wielce elastycznym sumienia rewolucyjnego, ani też względami konieczności rewolucyjnej. Ustrój społeczno-polityczny państwa rosyjskiego oddawna w szybkim tempie zbliżał się ku nieuniknionej katastrofie, zarodki śmierci bowiem w swej strukturze wewnętrznej nosił. Car Mikołaj II, któremu wypadło panować w najbardziej skomplikowanym momencie dziejowym, nie był w stanie przeciwdziałać procesom rozkładowym, w najlepszym razie mógł termin likwidacji systemu bądź przyspieszyć, bądź prolongować. Logika wydarzeń chciała, by wybrał pierwsze. Nie był stworzony do odegrania roli aktywnej w mechanizmie rządzenia narodem, którego potrzeb nie znał i nie rozumiał; przez wrodzoną bierność nie był potrzebny obrońcą ideologii absolutyzmu, nie mógł być niebezpiecznym dla organizatorów nowej władzy sowieckiej, temniemniej i skrytobójczy sposób został zamordowany przez bandę zbrojów. Wymierzono karę bez skonkretyzowania

istoty winy, bez określenia stopnia odpowiedzialności za czyny.

* * *

Od wczesnego dzieciństwa wychowywał się w atmosferze służalczego pochlebstwa, w zasadach objętych ściśle określonym regulaminem, w duchu przeważnie wojskowym. W podobnych warunkach nie mogło być mowy o zdrowym rozwoju władz umysłowych dziecka, o budzeniu w niem szerszego zainteresowania w stosunku do tego wszystkiego, co poza nawiasem instrukcji pozostawało. Pozbawiony wszelkiej kultury duchowej Aleksander III nie był w stanie przeciwdziałać tego rodzaju systemowi wychowawczemu, a nawet ten system pogłębiał, przydzielając ze swego znikczemnego otoczenia w charakterze wychowawców syna, ludzi, absolutnie nie nadających się do tego rodzaju czynności. Wykształcenie otrzymał sztuczne, jednostronne i niedostateczne. Aleksander III w tak wysokim stopniu obawiał się dla syna wpływów liberalnych i zdrowych prądów myśli, że kazał przerwać zainicjowane przez słynnego prof. Tagancewa wykłady prawa, oddając natomiast sprawę nauczania carewiczowi w ręce bądź profesorów wojskowych, bądź takich, jak Pobiedonoscew, osobników. O braku zainteresowania się ucznia owymi wykładami świadczą liczne z jego pamiętnika ustępy w rodzaju np. takich: „o mało nie zasnąłem—skutkiem zmęczenia w czasie lekcji z dziedziny strategji Leehrena”, niemniej i obserwacje Pobiedonoscewa podczas którego lekcji carewicz zyczyczał dubiał w nosie. Zbyt ja-

skrawo odzwierciedla się w pamiętniku wspomnianym ubóstwo duchowe młodego autora,—odnotowuje on wszystkie blaha wydarzenia swego życia codziennego, wrażenia odniesione z udziałem w rewjach wojskowych, z obcowania z oficerami pułków gwardyjskich, natomiast w stosunku do zagadnień społecznych i politycznych zdradza całkowitą niemal brak wszelkiej wrażliwości psychicznej. Ubóstwo sfery zainteresowań życiowych, a więc i potrzeb duchowych, 20-letniego carewicza w równej mierze ujawnia się i w jego notatkach z podróży na wschód (r. 1890), przedsięwziętej nie tyle w celach wychowawczych, ile ze względu na konieczność odsunięcia się od baletnicy Krzesińskiej. Podczas gdy kabarety pozostawiają trwałe ślady w jego umyśle, swoiste zwycięstwo i obyczaże mieszańców zwiedzanych krajów, ich życie społeczne i polityczne, wcale go nie zaciekawiają, nie przykuwają jego uwagi, czego dowodem służą jego ustępy z pamiętnika: „wybraliśmy się incognito na tańce almejk, rozebraliśmy się i urządzaliśmy różne figle z Uchtomskim”.... „spiliśmy naszego konsula”....

Będąc w Japonji, carewicz doznał obrażenia czaski, spowodowanego cięciem szabłą przez głowę; w związku z tem cięciem powstał ropień, operowany przez prof. Pawłowa. Owa okoliczność, jak podają źródła wiarogodne, wpływ ujemny na układ nerwowy wywarła. Czy to wskutek obrażenia czaski, czy też zabiegu operacyjnego, carewicz coraz częściej wpadał w stan zniechęcenia, przyczynę poddawał się ustawicz-

nym, niezawsze umotywowanym, obawom, przytem coraz wyraźniej zdradzał dziwną jakąś bez troskę i lekkomyślność. Rzucając się w oczy cechą charakterystyczną psychiki carewiczowi w omawianym okresie stanowi infantylizm psychiczny, przejawiający się w ograniczoności intelektu, kapryśnej zmianie nastroju, w braku wszelkiej samodzielności, w niedorozwoju pierwsiwostków woli. Mając lat przeszło 20, bawi się w ciemnych pokojach w chowanego, dokazuje aż krzesła się łamią, (patrz: „pamiętniki Mikołaja II”), na spacerze trzaska z bata, co mu wielką robi przyjemność („wyjechałszy poto, aby z bata trzaskać”) w towarzystwie oficerów strzela do tarczy, a gdy na te rozrywki dla tych czy innych powodów nie może sobie pozwolić, z nudów przez sztachety na Newski patrzy. Do żadnej pracy nie był wzdrony, cytował bardzo mało, („wieczorem czytałem, i z tego czytania rozbolala mi się głowa”). Jak podaje blisko tronu stojący senator, nie wiedział co się dzieje w Rosji i w świecie. O stanie umysłowym 24-letniego następcy tronu świadczyć może odpowiedź Aleksandra III, dawa ówczesnemu ministrowi skarbu Wittemu naskutek propozycji tego ostatniego zamianowania carewiczowi prezesem komitetu budowy kolei syberyjskiej: „jakim on może być prezesem przecież to zupełnie dziecko i myśli po dziecinemu” (patrz: „Wspomnienia” Wittego).

W chwili śmierci ojca Mikołaja II, rzecz oczywista, był zupełnie nieprzygotowany do roli panującego, zadanie kierowania losami wielkiego państwa, jakie mu przypadło w udziale, stanow-

czo przerażało jego wątłe i ograniczone sily. W spadku po ojcu wrpawdzie otrzymał pozornie spokojną Rosję oraz Pobiedonoscewa — owego „czarnego ptaka reakcji”, który z konieczności rzeczy stać się musiał głównym doradcą całkiem nieorientującego się w sprawach państwowych, w dodatku pozbawionego wszelkiej energii i inicjatywy młodego cara. Nic przeto dziwnego, że car z łatwością poddaje się wpływom ludzi indywidualnie od niego silniejszych, staje się biernym i bezwolnym w ich rękach narzędziem, by w niedługim czasie wpaść w sferę działania wpływów ich antagonistów. — Już pierwsze lata panowania Mikołaja II obfitują w cały szereg niekonsekwentnych posunięć, dyskredytujących ostatecznie tak ideę samowładztwa, jak i osobę samego monarchy. Witte w swych wspomnieniach odsłania niemało faktów, potwierdzających bezosobowość cara, który zmieniał swoje przekonania w zależności od tego, jak się zmieniali doradcy; każdy nowy ulubieniec na swój sposób go nastrajał, pociągając w tę lub inną stronę bez względu na to, co sam on postanowił, jeśli był w stanie cośkolwiek postanowić. Wystarczy w tem miejscu przypomnieć, że na adres twerskiej szlachty, domagającej się reform, Mikołaj II odpowiedział z kartki, włożonej do czapki, napisanej przez Pobiedonoscewa. „Głos jego, — pisze jeden z uczestników delegacji, — podnosił się coraz wyżej, przechodząc w krzyk. Słychać w nim było fałsz, a świadomość tego fałszu miał zarówno mówca jak i słuchacz, było to jakieś lekkie wykrzykiwanie

lekkiego człowieka, który zamknął oczy i idzie przeobem, by tylko, spełnić obce dlań przedsięwzięcia”.

Wojna rosyjsko-japońska łącząca z pierwszą rewolucją rosyjską, podkopując fundamenty absolutyzmu rosyjskiego, ujawniła zarazem rozpoczynającą się gangrenę całego organizmu państwowego; rozpowszechniając się coraz bardziej od tej gangreny zapach rozkładu i zgnilizny był groźną dla caratu przestroga, lecz tę przestroga car zlekceważył. Mikołaj II nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji, nie orientował się w wypadkach, ignorował, zdawczy się mogło, przykra dlań rzeczywistość. O tem, jak reagował na rozgrywające się w kraju wypadki, świadczyć może ta okoliczność, iż wśród zawieruchy wojennej i fermentu wewnętrznego nie przestawał oddawać się przegladom i rewjom, nie przestawał bawić się w idyllę rodzinną, nie wyzywał się spacerów i polowań, a gdy nie miał możliwości udania się na polowania, zabijał wrony w parku Carskosielskim... Pamiętnik cara z tego okresu dobitnie odtwarza jego usposobienie i tryb życia. Oto parę charakterystycznych ustępów: „próbowałem 6 gatunków portwenu i trochę się wsta-wiłem, co doskonale wpłynęło na sen”, „długo spacerowałem i za-biłem 2 wrony”, „zabiłem bażant-a, głuźca, 12 cietrzewi, 2 słonki, 3 kuropatki i 16 zajęcy — razem 35 sztuk”.

Dr. Waclaw Odyniec.

(D. n.)

SKŁADAJCIE OFIARY na cele 1 KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POLSCE

Konto czekowe — P. K. O. — Poznań — 213.063.

Jeszcze w sprawie zatrucia dziecka.

Kasa Chorych nadsyła nam pismo treści następującej: Szanowny Panie Redaktorze! Na zasadzie art. 32 ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

Zamieszczony w Nr. 132 Dziennika Wileńskiego artykuł „Nowy skandal w Kasie Chorych” zawiera szereg nieprawdziwych informacji, a mianowicie:

1) Nieprawdą jest, jakoby lekarz pogotowia nocnego ze Stowarzyszenia Nocnej Pomocy, z kontraktowanego przez Kasę, dr Burzański zastał dziecko, „które go objawy były oczwiste nawet dla laika”, natomiast prawdą jest, że rozpoznanie budziło duże wątpliwości, a nawet rozpoznał on tam grype ze znakiem zapytania, co i zapisał w karcie choroby — Piotra Lubniewskiego (nie Adama, jak podaje „Dziennik”) uważając wezwanie za uzasadnione.

2) Nieprawdą jest, jakoby przywiezione dziecko na ul. Dominikańska 15 czekało na jakąś kolejkę, lub rodzice jego załatwiali jakie formalności, natomiast prawdą jest, że dziecko zostało natychmiast po przywiezieniu dostarczone do dr. Karnickiej przez samego Naczelnego Lekarza i przez niego został zawiadomiony dr. Globus, który natychmiast przyszedł i na miejscu zastosowano wszelkie środki ratownicze.

3) Nieprawdą jest, jakoby dziecko zostało skierowane do szpitala dziecięcego na Antokol, natomiast prawdą jest, że zostało skierowane do kliniki dziecięcej U. S. B., gdzie i zmarło.

4) Nieprawdą jest, że szpital zawiadomił władzę pierwszy, natomiast prawdą jest, że pierwszy zawiadomił I i VI Komisariat sam Naczelny Lekarz Kasy Ch. dr Sznioł.

5) Nieprawdą jest, jakoby dopiero prof. dr Singalewicz znalazł w żołądku jad, natomiast prawdą jest, że o tem, iż dziecko zażywało thalium acenticum w celu wypadania włosów zawiadomił przy zameldowaniu do Policji Naczelny Lekarz K. Ch., który pozostałe tabletki leku we flasce opieczętował i odesłał później do Prokuratora.

6) Nieprawdą jest, iż thalium acenticum przedstawia straszny jad, natomiast prawdą jest, że jest to środek powszechnie używany do szeregów lot do leczenia grzybic głowy powodujący wypadanie włosów i środek mający równie prawa obywatelstwa w medycynie, jak każdy inny i prawdą jest, że został on użyty w normalnej, przepisanej w takich wypadkach, dawce. Preparat ten jest środkiem patentowanym firmy Kahlbaum i używany w Kasie Chorych od trzech lat.

7) Nieprawdą jest, jakoby dr. Globus przed kimkolwiek bądź tłumaczył się, że dziecko spożyło przepisaną przez niego maść, natomiast prawdą jest, że w swem zeznaniu złożonym przedstawicielowi III Komisariatu P. P. dr. Globus wyjaśnił, iż jest to tylko nieszczeniwy wypadek wskutek idiosynkrazji, którego żaden z lekarzy przewidzieć nie może. Za pomocą tego środka dr. Globus przeprowadził około 130 kuracji i nigdy nie widział żadnych ubocznych skutków.

Łączmy wyrazy szacunku i poważania.

(—) Inż. K. Hertel. Komisarz: (—) Dr. Sznioł. Naczelny lekarz: (—) J. Gradowski. Dyrektor:

Przypis. Redakcji. Mimo błędnego powołania się na art. 32 ustawy prasowej (autorowie listu mieli prawdopodobnie na myśli art. 32 dekretu p. Prezydenta, jak wiadomo skasowanego) zamieszczamy lojalnie pismo „Kasy Chorych”, nie możemy go jednak pozostawić bez krótkiego komentarza:

Co do punktu 1-go: Lekarz, który nie potrafił odróżnić oznak śmiertelnego zatrucia (skonstruowanego w ślad zatem przez p. dr. Karnicką) od zwykłej grypy tem samem wydał sobie świadectwo bądź to całkowitej niedołęжности, bądź też karygodnej lekkomyślności. Z ust obojga rodziców wiemy, iż dr. Burzański ogromnie był oburzony za to, że go pofatygowano do konającego dziecka i groził rodzicom odpowiedzialnością.

Punkt 2 — 5 maja znaczenie wyłącznie formalne i nie zmieniają samego faktu zatrucia dziecka. Punkt 6 i 7: Co do pierwotnej, fałszywej wersji, jakoby dziecko spożyło przepisana przez dr. Globusa maść, wiadomości ta ukazała się w swoim czasie w „Ekspresie Wileńskim”, który jej przecie z palca nie wyssał. Ponieważ zaś ani dr. Globus, ani Zarząd Kasy Chorych w swoim czasie nie zaprzeczyli tej wiadomości, można wnosić, że popierali właśnie taką wersję, niewątpliwie dla nich wygodną. Co się tyczy szkodliwości lub

nieszkodliwości danego środka i wspomnianej idiosynkrazji to obowiązkem lekarza jest przed zastosowaniem tak ostrego środka zbadać czy organizm pacjenta zniesie taki zabieg, zwłaszcza jeżeli pacjentem jest kilkoletnie dziecko.

Reasumując podane wyżej sprostowanie Kasy Chorych, stwierdzamy, że zdaniem Kasy wszystko jest w porządku—tylko, że dziecko zmarło skutkiem zabiegów jednego z lekarzy Kasy Chorych i braku należytej pomocy ze strony drugiego lekarza, który ostre zatrucie zakwalifikował jako grype.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy z Izby Lekarskiej następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem zamieszczonym w Nr. 132 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 11 bm., oraz postawionym w końcu tego artykułu pytaniem, prosimy o zamieszczenie w poczytnym piśmie Pańskim wyjaśnienia, iż Zarząd Izby Lekarskiej ingerować nie może do czasu ukończenia postępowania sądowego, które jest obecnie w toku.

Naczelnik Izby Dr. L. Klott

Wilno, dn. 12 czerwca 1930 r.

Z sali sądowej. O zabójstwo młodej dziewczyny.

W dn. 22 lutego b. r. na ul. Wileńskiej w Wolożynie rozegrała się tragedia, której ofiarą padła młoda dziewczyna Anna Abramczykówna, która ugodzona kulą z rewolweru poniosła śmierć na miejscu. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż sprawca wypadku jest niejaki Włodzimierz Bobryk, nocny stróż magistratu w Wolożynie. Krytycznego wieczoru spo-

strzegł on przechadzając się po ulicy towarzystwo młodych osób, złożone z trzech dziewcząt i mężczyzny Pawła Nakwasa.

Bobryk korzystając z tego, że znał Nakwasę, usiłował nawiązać znajomość z jego towarzyszami. Dziewczeta jednak w kategoryczny sposób odpaliły natręta, a nawet nie chciały skosztować z jego frapującej propozycji udania się na zabawę weselną, gdzie do jego znajomej.

Ta odmowa tak rozjuzowała Bobrykę, iż w momencie, kiedy jedna z dziewcząt, a mianowicie Anna Abramczykówna, chcąc zlikwidować niemiły incydent, oświadczyła, iż chce iść spać, wyjął z toaletki rewolwer i oddał z niego strzał, kierując lufę w twarz dziewczyny.

Skutki strzału były fatalne, kula przechodząc przez lewy odcinek, przebiła kość czołową i uszkodziła ważne centra życiowe, wskutek czego nastąpiła momentalna śmierć.

Po dokonaniu tego czynu, Bobryk oddał się i ukrył. Policja jednak niebawem odnalazła go, lecz już bez rewolweru.

Badany narazie wypierał się, jednakże już nad ranem dnia następnego, wobec nagromadzenia przeciwko niemu przemawiających dowodów, przyznał się zaznaczając, iż popełnił czyn ten przez nieostrożność.

Jednak i to tłumaczenie się Bobryka biegły rusznikarz obalił, bowiem ustalił, iż z rewolweru syst. „Nagan”, z którego zabła została Abramczykówna, można wystrzelić dopiero po uprzednim odciągnięciu kurka.

W wyniku dochodzenia Bobryka urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia, a wobec tego stanął on przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył p. sędzia Cz. Sienkiewicz.

W rezultacie sąd uznał pod sądowego za winnego zabójstwa, stosując jednak okoliczności łagodzące, wymierzył mu karę stawkowo b. łagodną, trzy lata domu poprawy. K. o. s.

Kostjomy kąpielowe

ostatnie nowości
JEDWABNE I WEŁNIANE
sceny ściśle fabryczne

Jan Wokulski i S-ka Parasolki plażowe
Wielka 9. Prześcieradła i Ręczniki kąpielowe
w dużym wyborze.

Pozatem zbadano stan lokali szkolnych, których stan higieniczny-no-sanitarno jest zadawalniający.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocje.** Dziś o godz. 1 min. 16 odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: Gordona Mojżesza, Romanowicza Arona, Wajsmiana Jakóba, Nikolajewy Heleny, Jakowickiej Róży Balbiny i Aleksandrowicza Antoniego oraz na doktora medycyny lekarza Heleny Kulikowskiej, starszej asystentki Zakładu Bakteriologii. Wstęp wolny.

Poczta i telegraf.

— **Połączenie telefoniczne Wilno — Postawy.** We czwartek 12 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie nowo-odbudowanej bezpośredniej linii telefonicznej Wilno—Postawy zbudowanej przez wileńską dyrekcję poczt i telegrafów.

Na uroczystości przybył szereg przedstawicieli władz miejscowych na czele z Wojewodą Raczkiewiczem.

Uroczystego aktu otwarcia linii dokonał Wojewoda Wileński, przy udziale p. prezesa Zuchowicza (d)

Sprawy szkolne.

— **Przedszkole „Dom-Dziecka”** przy „Ognisku” kolejowym (ul. Kolejowa 19) niniejszem podaje do wiadomości, iż zapisy na rok szkolny 1930/1931 przyjmuje sekretariat „Domu Dziecka” do 27.VI i od 25.VIII b. r. w godz. od 9 do 14, zaś w okresie wakacyjnym t. j. od 28.VI do 24.VIII w kancelarii „Ogniska” w godz. od 15 do 19.

— **Koedukacyjna 4-ro Oddziałowa Szkoła Powsz. Nr. 26** przy „Ognisku” kolejowym w Wilnie (ul. Kolejowa 19) podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy dzieci od lat 7-miu — do wszystkich 4 ch Oddziałów. Sekretariat czynny do 27.VI i od 25.VIII b. r. w godz. od 9 do 14, zaś od 28.VI do 24.VIII b. r. w godz. od 15 do 19.

— **Siódmy Zjazd Koleżeńskich Polaków**, którzy ukończyli lub ukończą do r. 1905 I i II gimnazja i szkołę realną w Wilnie, odbędzie się w niedzielę 16 b. m. według następującego porządku: 1) o g. 10 r. nabożeństwo w kościele św. Jana, 2) o g. 10¹⁵ r. zbiórka na podwórzu uniwersyteckim dla dokonania zdjęcia fotograficznego, 3) o g. 11 r. zwiedzania gmachu uniwersyteckiego, gdzie się mieściły gimnazja wileńskie, 4) o godz. 7 wieczorem zebranie koleżeńskie w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego.

— **Zjazd Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** odbędzie się w Wilnie dn. 16 b. m. Na Zjazd przybędzie z górą 500 nauczycieli i nauczycielek. (d)

— **Dziesięciolecie Seminarjum Naucz.** Komitet, organizujący w dniach 14—15 czerwca obchód 10-cio lecia Sem. Naucz. Męsk. im. T. Zana w Wilnie, połączony z I zjazdem absolwentów komunikuje, że ci z absolwentów, którzy dotychczas nie zgłosili swego udziału, mogą nabywać karty wstępu w Kancelarii Komitetu dn. 13 b. m. w godzinach: 9—1 i do godz. 10 dn. 14 b. m.

Program uroczystości: 1-szy dzień—13.VI godz. 10-ta Msza św. w Kaplicy Ostrobramskiej celebrowana przez J. E. Ks. Arcybiskupa, Romualda Jalbryzkowskiego, godz. 12 uroczyste otwarcie Zjazdu, godz. 3 obiady w Seminarjum, godz. 4 przedstawienie reprezentacyjne, godz. 8 kolacja w lokalu Seminarjum.

2-gi dzień 15 czerwca: godz. 9 śniadanie w lokalu Sem., godz. 10 konferencja, godz. 1 uroczyste zamknięcie Zjazdu, godz. 9 bal w lokalu Seminarjum.

Z życia stowarzyszeń.

— **Ze Stow. właścicieli zakładów restauracyjnych i hoteli.** W sali restauracji „Zacisze” odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze członków Stow. właścicieli zakładów restauracyjnych i hoteli.

Zebrań przewodniczył prezes honorowy Stow. p. Edmund Kowalski. Sprawozdanie z działalności referował prezes Zadarnowski.

W ciągu okresu sprawozdawczego zmieniono statut Stow., odbyto kilka zjazdów, ingerowano w sprawy obchodzących żywo członków Stow., wyostanowano memoriał do Izby Przem.-Handl. w sprawie obrony koncesjonariuszy.

P. Edm. Kowalski, jako delegat Stow., brał udział w zjeździe stanu średniego w Warszawie.

Stow. wzięło udział w „Tygodniu Przeciwgruźliczym”, przyczyniając się do zebrania około 600 zł. na rzecz tej instytucji, oraz uczestniczyło w wiecu protestacyjnym w sprawie wygórowanych podatków.

Następnie p. Kieliszczycy złożył sprawozdanie w sprawie podatku od wódek monopolowych. Na wniosek p. prez. Kowalskiego postanowiono ufundować sztandar Stow., który ma być poświęcony w dniu obchodu 10-lecia Stow. Na cel ten obecni natychmiast złożyli znaczniejszą kwotę.

Uchwalono otworzyć powojenny oddział Stow. w Święcianach, lub Postawach, a wreszcie postanowiono zwrócić się do p. wojewody z interwencją w sprawie systemu sporządzania protokółów za wykroczenia przeciw ustawie alkoholowej.

W rezultacie wyborów, do Zarządu powołano pp.: Edm. Kowalskiego, A. Zadarnowskiego, L. Knebelowskiego, W. Kieliszczycy, M. Kiełmucia, A. Topolskiego, G. Łukasiewicza, F. Pawłowicza, M. Łazara, W. Usjana, J. Maja i B. Zielińskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Ch. Daniszewski, Sz. Szachmundes, F. Roszczewski, S. Kusek i A. Klimaszewski.

Zebrań zarządu, na którym nastąpi podział czynności między członkami wybranymi odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

— Z „Sokoła”.

Celem powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 14 b. m. Zarząd Gniazda wzywa wszystkich członków mundurowych na zbiórkę tegoż dnia o godz. 17 m. 30 w lokalu T-wa.

Jednocześnie wyznacza zbiorke członków, należących do P. W. i rezerwy w dniu 15 b. m. o g. 4 e m. 30 rano, również w lokalu Gniazda.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** „Artyści” grani będą po cenach znizowanych dziś, jutro i pojutrze. Będą to trzy ostatnie w sezonie widowiska na Pohulance.

— **Teatr ielski w „Lutni”.** Dzisiaj wchodzi na repertuar Jerome K. Jerome „Genjusz i kucharka”. Część dochodu z dzisiejszej premjery Dyrekcja przeznacza na kolonie letnie dla dzieci z niemieckiego Śląska i Gdańska.

— **Posiedzenie komisji teatralnej** odbędzie się dziś w lokalu Magistratu m. Wilna. Omówiona zostanie sprawa uruchomienia teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim, oraz sprawa dymsji dyr. Zelwerowicza. (d)

POLSKIE RADJO WILNO.

Plątek, dnia 13
11,58. Sygnal czasu.
12,05. Gramofon.
13,10. K-munikat meteorologiczny.
16,15. Gramofon.
17,00. Kom. L. O. P. P.
17,15. „Mała skrzyneczka”.
17,45. Koncert z Warsz.
18,45. „Indyjska Yoga”, odczyt wygłosi Julian Szwed.
19,10. Aud. wesola: „Święte pamięci”, zradfon. nowela Pirandella.
19,35. Prasowy dziennik radiowy z Warsz.
20,15. Koncert wieczorny. Wyk. Marja Wilkomska.
23,00. „Spacer delektorowy po Europie”.

Co nowego w Radjo.

Hall'ol Roinicyl

Miesiące letnie, przysparzając rolnikom wiele trudu w ciągu dni czynnych dni, mimo to, że są okrem wyjątkowej pracy przy sprzące łonów z pół, nie przestają być również i okresem nauki, dlatego, kto w zawodzie rolniczym stale kształcić się pragnie. Ponieważ w czasie zliw ustają wszelkie zjazdy, zebrania i kursy, nawet do książek zajrzeć się nie bardzo chce, tembardziej zatem w tym czasie ceniby należało radjo, gdyż daje ono możność bez żadnego trudu i wysiłku, w każdej chwili wlecieć, nawet w gorącej porze letniej, słuchania rolniczych odczytów, a z nich czerpania stale nowych wiadomości i nowych zasobów wiedzy. Jest rzeczą stwierdzoną, że ten, kto do książki rolniczej w czasie lata nie zajrzy, w niedziele dla rozrywki z przyjemnością zasiadzie do aparatu radiowego, usłyszeć, co o sprawach rolniczych doświadczeni ludzie opowiadają.

Ogólnie rzecz można, że lato jako okres wyjątkowej pracy w polu zupełnie nie sprzyja wszelkim poczynaniom zbiorowym, czy pojedynczym, mającym na celu krzewienie oświaty zawodowej. Radjo jednak, jako środek szerzenia tej oświaty, nawet w tym czasie nie traci na znaczeniu, dostarczając stale ku użytkowi rolników cennych wiadomości, na czasie i to bezpośrednio do domu każdego, kto o założenie aparatu zawczasu się zatroszczył.

Dowcipny korespondent Radiowy.

Krótkofalowa stacja WGY w Schenectady (WzAF), należąca do Towarzystwa General Electric Company jest w różnych stronach świata odbierana z rozmatłym efektem. Niektórzy radjosłuchacze donoszą w listach, że odbierają audycje czyściutko i wyraźnie, jak „dźwięki dzwoneczka”. Inni natomiast piszą, że głos dochodził tak, jakby ktoś walił młotem w beben blaszany. Pewien radjosłuchacz z Nigerji południowej w Afryce Zachodniej pisze do dyrekcji stacji WGY, jak następuje: „Z sercem pełnem wdzięczności komunikuję panom, że na tym kawaleczku ziemi, na którym słucham waszej krótkofalowej stacji, słyszę ją tak, jak dudnienie lokomotywy w tunelu. Ludzie nawet najmnie muzykalni, mający w oczach zapewne z rozróżnienia. Głos waszego speakera rozlega się jak grzmot pioruna, na jak loskot grada o dach blaszany. W każdym razie przyjmicie i podziękowania za to, że tak wysoko i głośno polatracie sztandar radiotechniki trymać w waszych rękach”.

Nawet w Nigerji nie brak dowcipu miłośnikom radja!

Antoni Alexandrowicz.

DOSKONAŁE ROWERY ŁUCZNIK

Państwowej Fabryki Uzbrojenia
polecia reprezentant
ZYGMUNT NAGRODZKI
WILNO, ZAWALNA 11-a.

Listy do Redakcji.

Pomiędzy Magistratem a właścicielem maj. Pośpieszka, p. Antonim Alexandrowiczem, toczy się od pewnego czasu charakterystyczny spór. Z treści listu p. Alexandrowicza, podanego poniżej, czytelnicy poznają istotę sprawy. Nadmieniamy, iż przed kilkoma miesiącami p. Alexandrowicz zwrócił się do Magistratu o udzielenie pozwolenia na wydzielanie kilku działek z ogólnej masy gruntów, celem ich sprzedaży. Na to pod datą 1 marca rb. otrzymał odpowiedź od p. Czyża, szefa sekcji technicznej, że Magistrat owego „zewolenia udzielić nie może do czasu przekazania przez p. Alexandrowicza, oprócz zaofiarowanych 54 hektarów na ulice, jeszcze 15 hk. na park, szkołę, świątynię i rynek, zgodnie z oświadczeniem z dn. 9 sierpnia 1923 r.”.

W odpowiedzi na to p. Alexandrowicz prosi nas o wydrukowanie nast. listu:

Do Pana Szefa Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna
Viceprezydenta miasta p. Czyża.

Na pismo W. Pana z dnia 1.III. r. b. Nr. 994.5 komunikuję:

1) W piśmie mojem z dnia 9.VIII — 1923 r., na które się W. Pan powołuje — obiecałem ofiarować miastu ziemię pod ulice, kościół, szkołę, ogród i rynek, ale rozmiary tych placów nie były przeznaczone określone, gdyż chciałem pod tym względem kierować się wymaganiami celowości, wyrażającymi się w miarę skutecznienia podobnej przemiany większej polaci pól i zagajników na miasto.

2) Decyzja, powzięta przez Magistrat, że ofiara moja powinna wynosić już 69 ha, decyzja powzięta bez mojego udziału i wiedzy, za mojem plecami, nie jest oparta na żadnym oparciu, a jest w sprzeczności z państwowym obywatelstwem, pozostawiając oświadczonej swobodę wymierzania wielkości swojej ofiary — nie zaś obdarowanemu przywilejem naznaczenia rozmiarów darowiny, którą chciały otrzymać.

3) W planie inżyniera miejskiego p. Walickiego, zaakceptowanym przez Magistrat, pomimo niepraktykowanie szerokiej ulicy, po 22 metry szerokości każda — (ulica Adama Mickiewicza ma zaledwie 18 metrów szerokości) — a więc pozwalających na wysadzenie wzdłuż nich wspaniałych bulwarów — jest jedna ulica, mająca formę leżącej ryby, wyborne nadająca się na urządzenie na niej miejskiego ogrodu; ten ogród, wraz z projektowanym wzdłuż Wilji bulwarem, z torem wyścigowym, wreszcie z ulicami tak obywatelstwa szerokości — są aż nadto wystarczającymi akumulatorami świeżego powietrza w dzielnicy, gdzie każdy dom ma hektar ogrodu naokoło siebie.

4) Ze również placik na urządzenie ryneczku, aż nadto wystarczający na krańcu miasta, jest w planie p. Walickiego przewidziany; place na szkołę i na „świątynię”, jak się Szanowny Pan wyraża, mamulpatronowane. Nadmieniam, iż że ta „świątynia” ma być trymsko-katolicka kaplica: na „świątynię innego obrządku” place nie ofiaruję.

5) Kwestja darowiny przeznaczonej ulicy i placów miastu, nie stoi w żadnym ani logicznym, ani jurydycznym związku z kwestją zmiany tytułu własności kilku działek, już dawno zdatkowanych, — działek, których sprzedaż się nie sprzeciwia żadne względy natury technicznej; jeżeli Magistrat uważa, że ma prawo rozporządzać się tak dowolnie mojem mieniem, że aż określać, ile to jemu, Magistratowi, mam z takowego darować, to powinien dochodzić swoich praw drogą legalną, za pomocą osobistego porozumienia, za pomocą władz administracyjnych lub sądowych, opierając się na pewnym określonym paragrafie prawa, — nie zaś drogą wymuszania, uzależniając wydanie pozwolenia na sprzedaż działek, stanowiących w danym wypadku prostą formalność, od zadośćuczynienia wymaganiom, których słusność, celowość i prawomocność wymagają przekonujących dowodów w Państwie praworządne, uznając prawo własności, jednocześnie nasyłając na mnie sok-westratorów, którzy mi opisują narzędzia rolnicze.

6) Ze na Magistracie 99 pozwoleń na sprzedaż działek ziemi w Pośpieszcu, raptem teraz zaczął robić trudności i całemi miesiącami zwleka z wydaniem pozwoleń na zmianę tytułu własności kilku działek, stanowiących moją bezsprzeczną własność, — bez żadnych przyczyn technicznej natury — spada cały ciężar odpowiedzialności jak za straty materialne, które ja ponoszę, tak również i za straty, które ponoszą nabywcy, którzy w dobrej wierze jeszcze w zeszłym roku popłacili zadatki, a teraz nie mogą wejść w posiadanie nabytych przez siebie placów.

7) Ze Magistrat swoją niekonsekwencję posunął tak daleko, że jednak dla dwóch osób, należących do konsorcjum urzędników Magistratu, zrobił wyjątek i udzielił im jednak pozwolenia nabycia u mnie działek teraz, w marcu 1930 roku! Fakt, że te osoby już dawniej takie pozwolenia miały, a jeno z nich nie korzystały, nie może oczywiście służyć żadnym usprawiedliwieniem, bo skoro pozwolenia są terminowe, skoro dani urzędnicy nie skorzystali, skoro po upływie terminu za padła decyzja, nie wydawania pozwoleń, to udzielenie pozwolenia przed terminem jest wylaniem się Magistratu z pod swoich własnych decyzji na korzyść swoich urzędników.

8) Magistrat przywłaszcza sobie monopol na placę o dobro miasta całkiem niesłusznie. Owszem, poza Magistratem dbają o nie i jego pospoliczni obywatele. Proszę wiedzieć, że ja, z krwi i kości wilanin, związany z Wilnem wszystkimi fibrami mej duszy, nie mniej się troszczę o jego pożytkość, niż niektóre przelotne ptaki Magistratu, które dziś są tu, a jutro tam — a miastu dla efektu przedwyborczego ofiarowują hojne dary... z cudzej kieszeni.

O łaźienki na Wilji.

Od szeregu lat, w maju, jeden z niższych funkcjonariuszy magistratu m. Wilna, stawał na Wilji, na prawym jej brzegu, budynek na zimne kąpiele. Woda tam bystra i czysta, łaźienki zbudowane były mocno, wygodnie i utrzymane czysto.

I cóż się okazuje? Dochodzą nas wieści że na budowę, jak corocznie łaźniak, przedsiębiorcy Polakowi i chrześcijaninowi magistrat tym razem koncesji udzielić nie chce.

ku. Tuż, tuż pod barakami za-każnych chorób za, tak zaraz za szpitalami! Tak, że przez kilkadziesiąt minut rzeźnicę kąpiele otaczają cię wesołym korowodem miljarów bakcyli: tyfusu, dżenteryj, gruźlicy, szkarlatyny, odry, krztuśca, kokluszki, tężca, słowem wszystkich wrogów twego życia, wrogów które nieraz nawet i polknieisz nieopatrynie kąpielowiczul

nie na kalejących stopy kamieniach, lecz na gładkich deskach heblowanych. A wreszcie kóż ma codziennie czas jeździć na plażę do Wołokumpji lub dalej? Czas i pieniądze? Gdy tuż za 30 groszy kąpiel i 20 gr. czółno w obie strony i w pół godz. jest już po kąpeli i wraca orzeźwiony i radosny rano do pracy lub wieczór na spoczynek.

ks. W. Miszkiniśa. Litwinizacja parafji polega na szczykach Polaków i faworyzowaniu Litwinów. Ks. proboszcz chciał, aby ks. Biskup, sądząc z zewnętrznego wyglądu parafji stał się powolnym dla wykonania planów szerszej litwinizacji. To też przyjął ks. Biskupa był nie świętem kościelnem, ale narodowym litewskim.

nów. Mimo to ks. Miszkiniśa następnej niedzieli zaatakował z ambony delegatów polskich wyzywając ich od komunistów i t. p., co znowu spowodowało zaskarżenie ks. Miszkiniśa do Sądu za zniewagę.

René Pujol.

Krzyk z przestrzeni.

Przełkad autoryzowany Izy Glinki. (Przedruk wzbroniony). IX. W O D A. Wynałazca obudził się z szalonym bólem głowy i niesmakiem w ustach. Znał już to uczucie, doświadczył go już raz, gdy po zażyciu narkotyku zbudził się był na galerze.

44) znacznie niższe niż w eleganckiej niemieckiej limuzynie. I nie ten sam towarzysz — podjął uprzejmie rudy mężczyzna. — Gdzieś się podział tamten? — Nikt tego nie wie... — odparł wymijająco rudy.

potrzebnie? Czyż nie lepiej poddać się temu, co jest nieuniknione? Jeśli się chce być szczęśliwym, trzeba ustosunkować się jakoś do pewnych faktów, trzeba być fatalistą. Siła nie jest po pana stronie, nieprawdaż? Niechże się więc pan podda biegowi wypadków i nie sprzeciwia się, bo żaden sprzeciw nie polepszy sytuacji.

Wszystko to zmierzało do celu wytkniętego — do pozabawienia Polaków nabożeństw w języku polskim lub ich ograniczenia (choć i tak nie mają przypadającej według podziału połowy nabożeństw).

— Niech pan nie będzie taki pewny siebie. Jest teraz na szczęście dzień i sprawy inaczej trochę wyglądają niż w nocy. Potrafię tak się urządzić, aby się ludzie dowiedzieli o mojem istnieniu.



Niebezpieczeństwo wśród nocy! Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie płami.



Planina i Fortepiany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, A. Drygas uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w P. 1925.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Od dnia 12 do 15 czerwca 1930 roku włączal będzie wyświetlać film: M. Albert, Dieudonne, Gina Manes, Mikołaj Kolin i Suzy Vernon.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska № 38. UWAGA! Na Seansie o godzinie 4.30 i 6-ej ceny miejsc: Balcon 60 gr. Parter 1 zł.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22. DZIŚ 100,0 arcydzieło dźwiękowe jęca treści Przepych wystawy! Wspaniała rewja! Początek seansów: pierwszego o godz. 5.05 s. o g. 10.30 w. Ceny miejsc do godz. 7-ej parter 1 zł. balkon 80 gr.

POLSKIE KINO «WANDA» ul. WIELKA 30. Tel. 14-81. Dziś! Najpiękniejszy film światła Rekord romantycznego nastroju i mistrzowskiej reżyserji Aleksandra Korda p. l. przepiękny upajająco-erotyczny dramat w 10 akt. W rol. głównych: Billie Dove i Clive Brook i Romanlyczna opowieść p. t. «SZAL» w roli gl: wampirzyca Gina Manes t. zwana «Djablicą» i Los Hanson.

MIODY znanej miodosłoty K. MIESZKOWSKI w Warszawie istniejącej od 1886 r. a także wina owocowe Henryka Makowskiego znane ze swej dobroci but 3/4, litra od zł. 2. —4 o poleca: D.-H. ST. BANEL i S.-R. Włno, Mickiewicza 23, tel. 8-49.

Zakład Sztucznych Wód Mineralnych i Napiojów Chłodzących pod firmą: E. TROMSZYŃSKI w Włnie pod kierownictwem współwłaśc. prow. Wrześniowskiego poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzone wyłącznie na cukrze. Zakład: Piwna 7, 342-7 o Magazyn: Wjelska 50.

Okazja! Sprzedam książki różne wyd. luksus. Aparat fotograficzny. Burkę kaukaską, podwójn. welinową w najwyższym gatunku. Meble oraz drobne ruchomości Mickiewicza 43 m. 3 od 10-13 i od 16-19. 1 ulbacha pianino sprzedam do sprzed. Księgarnia św. Wojciecha ul. Dominikańska 4. 2550-1 nie fatygów.

«Napoleon» Chłuba francuskiej produkcji światowej. Epokowe arcydzieło. Aktów 12. W rol. gl.: Kasa czynna od g 5 m. 30 Po- czątek seansów od g. 6. Następný program: «Marsz Radeckiego». W dniu 16-VI r. b. Kinematograf nieczynny.

Broadway w/g sztuki scenicznej graney w teatrze na Poluhulanc. Udział biorą: Eveliha Brent, Mery Kennedy i cały zespół Broadway'u. Fascynujący pierwszy o godz. 5.05 s. o g. 10.30 w. Ceny miejsc do godz. 7-ej parter 1 zł. balkon 80 gr.

Wolny Skład Soli w Włnie podaje do ogólnej wiadomości, że jest w sprzedaży, w sklepach spożywczych sól «Warzonka» w podwójnym opakowaniu jako sól produkowana maszynowo jest najhigieniczniejsza i najczystsza. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie Monopolu Solnego w paczkach po pół kg. i 1 kg.

Sprzedamy zaraz prawdziwie okazjną piękną kamienicę w śródmieściu przy 10000 dolarów gotówki dochód 60.000 złotych rocznie Dom H.-K. «Zachęta» Mickiewicza 1, tel. 9-05. —s1

Potrzebna wykwalifikowana kucharka ze świadectwami na letnisko do pensjonatu. Krakowska 25 m. 7 od 12-4-ej. 2558-1

ROŻNE PISZEMY NA MASZYNACH fachowo, szybko i tanio. Wileński Biuro Komissowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —o

Potrzebny Ekonom ze świadectwami. Zgłaszać się ul. 3-go Maja Nr. 9 m. 11. 3011-0

Poszukuję posady ekspedjenta (bławat, galanterja) lub pomocnika buchaltera, na miejscu lub na wyjazd. Posiadam w praktyce w dużej firmie i ukończyłem Kursu Handlowe. Wymagania skromne. Wiosenna 10 Leon Kozłowski.

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

ZGUBY Zgubiono teczkę czarną dn 1-VI w Werskach. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowej ze świadectwem (niezł. Szeptyckiego d. Nr. 10 m. 12 J. Maciejewski. 2545

Sprawy majątkowe DOLARY lub ZŁOTE lokujemy na solidne zabezpieczenie z gwarancją terminowego zwrotu Wileński Biuro Komissowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY dla dorosłych z. t. «KOGUTEK» «MIGRENO - NERVOSIN» W TABLETKACH Szybko usuwają uporczywe bóle głowy. ŻĄDĄC w APTEKACH z marką «KOGUTEK» A. GAŚECKI i S-wie. Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

Letniska z calodziennej nem utrzymaniem. Miejscowość ładna, sucha. Las sosnowy, rzeka. Od stac. kol. 3 km. od bez kuchni do wynajęcia. Włna 1 godz. koleją. c. 5. Poczta i stac. kol. Gudodaje, mająt. Anielln, Zapolscy. 515-1

Do wynajęcia 5 pokoi na parterze z wygodami i ogrodem. Witebska 5. Dowiedzieć się Poleska 23 40 dom 2556-1

Poszukuję 4-5 pokojowego mieszkania od lipca, sierpnia ewentualnie wrześnie. Adres: Uniwersytecka 5. Biblijoteka Uniwersytecka. Stefanowska godz. 9-12. 2554

2 pokoje 2 pokoje 2 pokoje Narzeczeni. — Powiedz mi czy przedtem w kim się nie zakochałeś? 2555

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

ZGUBY Zgubiono teczkę czarną dn 1-VI w Werskach. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowej ze świadectwem (niezł. Szeptyckiego d. Nr. 10 m. 12 J. Maciejewski. 2545

Sprawy majątkowe DOLARY lub ZŁOTE lokujemy na solidne zabezpieczenie z gwarancją terminowego zwrotu Wileński Biuro Komissowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY dla dorosłych z. t. «KOGUTEK» «MIGRENO - NERVOSIN» W TABLETKACH Szybko usuwają uporczywe bóle głowy. ŻĄDĄC w APTEKACH z marką «KOGUTEK» A. GAŚECKI i S-wie. Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

Letniska z calodziennej nem utrzymaniem. Miejscowość ładna, sucha. Las sosnowy, rzeka. Od stac. kol. 3 km. od bez kuchni do wynajęcia. Włna 1 godz. koleją. c. 5. Poczta i stac. kol. Gudodaje, mająt. Anielln, Zapolscy. 515-1

Do wynajęcia 5 pokoi na parterze z wygodami i ogrodem. Witebska 5. Dowiedzieć się Poleska 23 40 dom 2556-1

Poszukuję 4-5 pokojowego mieszkania od lipca, sierpnia ewentualnie wrześnie. Adres: Uniwersytecka 5. Biblijoteka Uniwersytecka. Stefanowska godz. 9-12. 2554

2 pokoje 2 pokoje 2 pokoje Narzeczeni. — Powiedz mi czy przedtem w kim się nie zakochałeś? 2555

DRUKARNIA I INTROLOGATORNIA «DZIENNIKA WILEŃSKIEGO» WILNO, ul. Mostowa 16 1 Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i intrologatorstwa wchodzące.